

WITOLD MOLIK
Poznań

DZIEDZICTWO KULTUROWE WIELKOPOLSKI

Wielkopolska należy do regionów posiadających własne, wyróżniające się odrębnymi cechami dziedzictwo kulturowe. Warto zatem podjąć próbę jego scharakteryzowania, co wymaga najpierw wyjaśnienia samego określenia „dziedzictwo kulturowe”. Stało się ono wyrażeniem potocznym, często używanym w stosunku do wielu przedmiotów i zjawisk wiążących się z przeszłością i z kulturą. Pojawia się w krajowych i międzynarodowych dokumentach i deklaracjach, występuje w nazewnictwie instytucji i organów państwowych¹, poświęca się mu liczne monografie, prace zbiorowe i artykuły. Mało badaczy i publicystów próbuje jednak odpowiedzieć na pytanie – czym jest ono w istocie? Spośród słowników języka polskiego tylko niektóre podają jego pełniejsze definicje². Wielu historyków uważa pojęcie „dziedzictwo” za oczywiste dla wszystkich czytelników oraz co za tym idzie w swych pracach, indywidualnych i zbiorowych, nie podejmuje w ogóle prób jego definiowania³. Nie poświęca się też „dziedzictwu kulturalnemu” należnego mu miejsca w teoriach socjologicznych i etnologicznych. W artykułach o charakterze encyklopedycznym jest ono zwykle rozpatrywane w ramach rozważań poświęconych tradycji⁴. Na ogół w rozważaniach tych przyjmuje się, że istnieje różnica między dziedzictwem a tradycją. Podobne stanowisko zajmuje wielu autorów prac poświęconych tradycji. Zdaniem Romana Zimanda tradycja stanowi tylko „częstkę tego, co w naszym życiu jest dziedzictwem przeszłości”⁵.

Najczęściej „dziedzictwo” jest postrzegane przez pryzmat wtopionych w krajobrazy wiejskie i miejskie zabytków, dzieł budownictwa (świątyń, zamków, pałaców itd.)

¹ Przykładowo można wymienić tu nazwy: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego.

² Zob. *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, t. I, Kraków 2000, s. 357; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. I, Warszawa 2003, s. 761.

³ Przykładowo można wymienić tu prace: *Dziedzictwo zaborów. Wybór tekstów*, pod red. J. Osicy, Warszawa 1983; *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i udział ich w życiu narodu*, pod red. T. Chrzanowskiego, Kraków 1995. We wstępach do obu tych prac zbiorowych nie podano definicji „dziedzictwa”.

⁴ Zob. Z. Jasiewicz, *Tradycja*, w: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, pod red. Z. Staszczak, Warszawa-Poznań 1987, s. 353-358; M. Krygier, *Tradycja*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. IV, Warszawa 2002, s. 255-259.

⁵ R. Zimand, *Problem tradycji*, w: *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 377. Zob. także: J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971.

oraz eksponowanych w muzeach publicznych dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego⁶. Jak pisze Jan Pruszyński, niesłuszne jest ograniczanie „dziedzictwa” do samych tylko dóbr materialnych. Istotne znaczenie mają bowiem także związane z nimi wartości emocjonalne i umysłowe. Jego zdaniem:

„Dziedzictwo kulturalne to zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nimi wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi, uznawany za godny ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania piękna i wspólnoty cywilizacyjnej”⁷.

Dalej J. Pruszyński trafnie stwierdza, że „dziedzictwo kulturalne” to również język, obyczaje, wzorce moralne, wierzenia i formy ich wyrażania, a „dziedzictwo polityczne” narodów to dzieje

„ich bytu państwowego na terytorium określonym granicami, idee będące jego siłą sprawczą, programy i hasła pobudzające działania publiczne, pamięć wreszcie o zdarzeniach na nią zasługujących, o osobach zasłużonych dla polityki, kultury, nauki oraz znaczących epizodach historii”⁸.

„Dziedzictwem” są jednak też, o czym zapomina się często w poświęcanych mu rozważaniach, odziedziczone po przodkach negatywne wzorce, wady, sposoby myślenia, patologie społeczne, dewastacje środowiska przyrodniczego itd.

Nie wdając się w dalsze, szczegółowe rozważania terminologiczne można ogólnie powiedzieć, że „dziedzictwo kulturowe” jest terminem definiowanym w zawężonym lub szerokim zakresie. W wąskim rozumieniu „dziedzictwo kulturowe” to dobra kultury materialnej i duchowej (dzieła architektury, sztuki, literatury itd.), pozostawione przez przodków następnym pokoleniom. Natomiast w szerokim ujęciu przez dziedzictwo kulturowe rozumie się nie tylko różnego rodzaju zabytki, ale także pochodzącą z przeszłości wszelką spuściznę oraz różne składniki życia społecznego, aspekty polityki kulturalnej, gospodarczej itd.⁹

Pojęciem dziedzictwa posługujemy się w różnych kontekstach i sytuacjach. Wspomnieć należy zwłaszcza o postawach wobec przeszłości i jej spuścizny oraz refleksjach nad znaczeniem dziedzictwa kulturowego w życiu społecznym. Od czasów Oświecenia uczeni i myśliciele toczą spór w kwestii: czy należy pielęgnować tradycję, strzec dziedzictwa, czerpać z niego inspiracje, czy też być przeciw nim? Mimo dużego zróżnicowania prezentowanych stanowisk i poglądów, spór – generalnie rzecz ujmując – tkwi w czarno-białym schemacie. Jedni uważają dziedzictwo i tradycję za zbędny balast w procesie rozwoju nowoczesnych społeczeństw, zmorem ciążącą na umysłach ludzi współczesnych.

⁶ Zob. m. in. A. Jędrzejczyk, *Czym jest narodowe dziedzictwo?*, „Spotkania z zabytkami” 2000, nr 4, s. 1.

⁷ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t.I, Kraków 2001, s. 49-50.

⁸ Tamże, s. 53.

⁹ G. J. Ashwort, *Planowanie dziedzictwa*, w: *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*, pod red. K. Brońskiego, J. Purchli i Z.K. Zuziaka, Kraków 1997, s. 26.

Dla innych dziedzictwo było i jest przybytkiem wszelkiej mądrości zbiorowej, ważnym czynnikiem rozwoju społecznego oraz trwałości państwa i więzi narodowych. W ostatnich latach niepokój strażników dziedzictwa narodowego w naszym kraju budzą postępy globalizacji oraz „próby wykreowania nowego modelu kultury polskiej” na bazie negacji dorobku poprzednich pokoleń oraz pełnej otwartości na prądy umysłowe i obyczajowe płynące z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Zdaniem Barbary Jedynak bez wiedzy o dziedzictwie narodowym i koniecznego wobec niego szacunku „Polacy mogą osłabić posiadaną pozycję narodu dumnego, zasłużonego w historii, który przeciwstawił się różnorodnym i bardzo okrutnym formom niszczenia ich prawa do własnego domu i własnej kultury”¹⁰. Często stosowane w tego rodzaju rozważaniach określenie „dziedzictwo narodu” jest jednakże pewnym uproszczeniem. Nie ma bowiem narodów „czystych rasowo” i jednolitych kulturowo. Nie istnieją też w czystej formie kultury narodowe. Wpłynęło na to wiele czynników, od starożytnych i średniowiecznych wędrówek ludów po migracje z przyczyn politycznych i ekonomicznych w czasach nowożytnych i najnowszych¹¹. Podobnie rzecz ma się z dziedzictwem kulturowym społeczności lokalnych, przeważnie kształtowanym także przez wiele czynników.

Województwo wielkopolskie jest niewątpliwie regionem bogatym w dzieła architektury i sztuki romańskiej, gotyckiej, renesansowej, barokowej itd., z których nie mało wyróżnia się dużymi walorami artystycznymi i ukazuje związki Wielkopolski z najlepszymi realizacjami europejskimi¹². Stają się one coraz lepiej znane, m. in. dzięki organizowanym pod egidą Rady Europy we wrześniu każdego roku Europejskim Dniom Dziedzictwa Kulturowego. Wielkopolska uczestniczy w nich od 1993 r. Ich ideą jest ukazywanie obiektów zabytkowych jako wspólnego dziedzictwa kulturowego kontynentu europejskiego. Podczas tych dni, organizowanych przez Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Poznaniu, pokazywane są także obiekty zabytkowe pozostałe po Niemcach, Żydach, Czechach, Grekach itd., którzy w minionych stuleciach wybrali Wielkopolską na swoją małą ojczyznę¹³. Dodać do tego trzeba, że obszerny przegląd wielkopolskich zabytków zawiera praca zbiorowa *Wielkopolska. Nasza kraina*¹⁴. Nie jest więc konieczne tutaj ich przedstawianie. Pożądane wydaje się natomiast omówienie elementów dziedzictwa kulturowego, które mogą i powinny służyć sprostaniu przez Wielkopolskę wyzwaniom XXI w.

*

Na szersze ukazanie zasługuje przede wszystkim rola Wielkopolski w transferze kulturowym z krajów zachodnioeuropejskich na ziemię polskie. Rolę tę Wielkopolska pełniła poczynając od przyjęcia chrześcijaństwa w 966 r. po wiek XX. W niektó-

¹⁰ B. Jedynak, *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków. Pamięć i zapomnienie*, Lublin 2004 (cytat z ostatniej strony okładki).

¹¹ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, s. 57.

¹² A. Karłowska-Kamzowa, *Charakterystyka architektury i budownictwa utrwalonych w przestrzeni historycznej Wielkopolski*, w: *Przestrzeń historyczno-kulturowa Wielkopolski i Środkowego Nadodrza*, pod red. D. Matyaszczyk, Poznań 1994, s. 59-65.

¹³ A. Plenzer, *Gdy żyli z nami inni*, „Głos Wielkopolski” z 11/12.09.2004, nr 214.

¹⁴ *Zabytki różnych epok*, w: *Wielkopolska. Nasza kraina*, pod red. W. Łęckiego, Poznań 2004, t. II.

rych okresach historycznych była to rola znacząca, w innych słaba i ledwie widoczna. Polegała na adoptowaniu różnych zachodnioeuropejskich osiągnięć cywilizacyjnych i następnie przekazywaniu ich innym ziemiom polskim. Na początku lat 40. XIX w. w jednym z artykułów zamieszczonych w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu” stwierdzano z pewną przesadą, że Wielkopolska odgrywała i odgrywa „rolę żołądka, który trawił tylko pokarmy przyjęte, aby całemu organizmowi dostarczyć sił żywotnych, dodać czerstwości”. Osiągnięcia cywilizacyjne narodów zachodnioeuropejskich odbywały – jego zdaniem – „najpierw wielkopolską kwarantannę pogranicza” i dopiero następnie „rozdziałały się reszcie narodu”¹⁵.

W X w. Piastowie, podbijając kolejno terytoria plemienne i podporządkowując wszystko Gnieznu, ukształtowali Wielkopolskę w zwarty region i wyznaczyli jej główną rolę w procesie kształtowania państwa polskiego. Po przyjęciu chrześcijaństwa dwór piastowski potrafił szybko włączyć się w świat cywilizacji łacińskiej. Przejmowanie wzorów zachodnich miało służyć i służyło przede wszystkim ostentacji władcy i dworu wobec poddanych. Właściwe „wejście” ziem polskich w krąg cywilizacji Zachodu nastąpiło w XIII w. Funkcję pomostu w XIII i XIV w. pełnił atoli głównie szybko urbanizujący się Śląsk. Właśnie miasta i mieszczaństwo odgrywały wówczas najbardziej doniosłą rolę w przenoszeniu nowych wartości i prądów estetycznych. Do dzielnic tej docierały z wielu kierunków nowe prądy i wzorce, służyły tworzeniu tu rodzimych, regionalnych rozwiązań, stąd przenikały następnie do południowych ziem polskich i częściowo do Wielkopolski¹⁶. Oddziaływanie miast śląskich szczególnie dobrze widoczne było w architekturze i sztukach plastycznych na terenie innych ziem polskich. Śląsk nie znalazł się w granicach zjednoczonego Królestwa Polskiego, a Pomorze Gdańskie odzyskane zostało dopiero w połowie XV w. i długo zachowywało swą odrębność. W późnym średniowieczu Wielkopolska stawiała się zatem najbardziej wysuniętą na Zachód dzielnicą państwa polskiego i tym samym regionem najsilniej wystawionym na jego wpływy, co miało duże znaczenie w sytuacji coraz wyraźniejszego ciężenia całego państwa ku Wschodowi. Na wielu polach wyprzedzała inne dzielnice, jak w kodyfikacji prawa zwyczajowego czy wprowadzaniu samorządu szlacheckiego, który zyskiwał tu na znaczeniu już od końca XIV w. (w Małopolsce od połowy XV w.). Przy niekwestionowanej pozycji Wielkopolska odgrywała też istotną rolę kulturalną. Najszybciej, aczkolwiek dość słabo, przyjmowała się tutaj zachodnioeuropejska obyczajowość rycerska.

W XVI w. nastąpiły ogromne zmiany w gospodarce europejskiej. Szły za nimi zmiany w strukturze społecznej, sferze umysłowej oraz przeobrażenia w architekturze i sztuce, które przeobiekły Europę w renesansową szatę. Szybciej i głębiej niż w poprzedniej epoce odbywała się między krajami europejskimi wymiana myśli, krążenie nowych idei, przejmowanie nowych wzorców itd. Zdaniem Jerzego Topolskiego Wielkopolska została „w pełnym tego słowa znaczeniu wciągnięta w owe przemia-

¹⁵ Cyt. za: W Molik, *Edward Raczyński 1786-1845*, Poznań 1999, s. 164.

¹⁶ H. Manikowska, *Dzielnice i regiony: horyzont odrębności*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV wiek*, pod red. B. Geremka, Warszawa 1997, s. 873-874.

ny. Można nawet powiedzieć, że należała pod tym względem do bardziej aktywnych regionów w północnej Europie¹⁷. Wskutek spadku znaczenia Morza Śródziemnego i związanych z nim ośrodków oraz przesunięcia się wielkich obrotów handlu światowego nad Atlantyk, znalazła się na głównych szlakach europejskiej wymiany handlowej. Duże znaczenie miały wówczas dwa szlaki: tzw. górna droga prowadząca z miast zachodnioniemieckich przez Lipsk i Wrocław do Wielkopolski oraz tzw. wielki gościniec warszawski ze wschodniej Europy do miast wielkopolskich. Mniejszej rangi szlaki handlowe wiodły do Poznania i Gniezna z Pomorza. W dobie rozkwitu Rzeczypospolitej szlacheckiej na terenie Wielkopolski dokonywało się zatem wiązanie handlu wschodnioeuropejskiego z handlem zachodnioeuropejskim. Kupcy z wielu stron Europy przybywali na jarmarki gnieźnieńskie i poznańskie, a transakcje handlowe na nich nie miały wyłącznie charakteru tranzytowego. Sprzedawano także wiele miejscowych produktów oraz kupowano sprowadzone z zachodniej Europy towary żelazne, wykwintne sukno z Anglii i Flandrii, artykuły kolonialne itd. Wielkopolska przodowała wówczas w kraju także w innych dziedzinach, m.in. w realizacji najważniejszego programu polityki wewnętrznej szlachty tzw. programu egzekucyjnego, zmierzającego do rozszerzenia praw szlacheckich oraz ograniczenia ekspansji politycznej i majątkowej Kościoła. „Ów ruch egzekucyjny był odmianą dążeń charakterystycznych dla nowej, wzbogaconej szlachty wielu krajów europejskich”¹⁸.

Gdy w państwach zachodnioeuropejskich siedemnastowiecznej Europy coraz większą rolę odgrywały gospodarka i obrót pieniężny, w Rzeczypospolitej szlacheckiej ułożone w interesie szlachty ustawodawstwo gospodarcze osłabiało państwo. Kredyt i obrót pieniężny stanowiły tutaj margines życia gospodarczego. Powstawała coraz większa dysproporcja między rosnącą potęgą sąsiadów Rzeczypospolitej a charakterystyczną dla niej tendencją do prywatyzacji władzy. Niekorzystne tendencje w różnym stopniu uzewnętrzniały się jednak w poszczególnych dzielnicach wciąż rozległego państwa. Najlepiej prezentowała się Wielkopolska. Już w dobie wojny trzydziestoletniej i wkrótce po „potopie” szwedzkim miejscowi wielcy właściciele ziemscy z dużymi sukcesami sprowadzali rzemieślników z Nowej Marchii, Śląska i innych krain, których na dogodnych warunkach osiedlali w swych miastach i miasteczkach. Ponownie rozwinęła się dzięki temu produkcja sukienicza, w tym także tkanin wysokiej jakości¹⁹.

Bardziej proporcjonalnym i zbliżonym do zachodnioeuropejskiego rozwojem gospodarczym i społecznym Wielkopolska wyróżniała się także w drugiej połowie XVIII w. Stosunkowo równomiernie rozwijały się tutaj poszczególne gałęzie gospodarki (rolnictwo i przemysł), stopniowemu rozkładowi ulegały stosunki folwarczno-pańszczyźniane. Na wysoki poziom gospodarczy Wielkopolski przed rozbiorami składały się także: rozwój osadnictwa wiejskiego (w tym najbardziej rozpowszechnionego tzw. osadnictwa olęderskiego), produkcji rolnej, systemu dróg, komunikacji

¹⁷ J. Topolski, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1999, s. 92-93.

¹⁸ Tamże, s. 101.

¹⁹ A Mączak, *W czasach „potopu”*, Wrocław 1999, s. 16-18, 41.

i transportu, wzrost demograficzny, dodatni bilans handlowy (nadwyżka eksportu nad importem) i nowocześniejsza społeczna organizacja produkcji. Najważniejszą gałęzią rozwoju rzemiosła i przemysłu manufakturowego w Wielkopolsce – podobnie jak w wielu krajach ówczesnej Europy – było sukienictwo (dawało ok. 2 mln metrów tkanin, co stanowiło ok. 70% produkcji tkanin Rzeczypospolitej). W dobie rozbiórów Wielkopolska była nadto – obok Prus Królewskich – najbardziej zurbanizowaną dzielnicą Rzeczypospolitej oraz charakteryzowała się stosunkowo nowoczesną strukturą społeczeństwa (niskim odsetkiem szlachty, dość liczną warstwą wolnych chłopów oraz większym udziałem wśród ogółu mieszkańców ludności miejskiej), najbardziej zbliżoną – przy dużych nadal różnicach – do struktury społeczeństw zachodnioeuropejskich²⁰.

Po rozbiorach pozycja Wielkopolski uległa zasadniczej zmianie. Z najbardziej wyuniętej na Zachód i najlepiej rozwiniętej – obok Prus Królewskich – dzielnicy Rzeczypospolitej stała się jedną z najbardziej zaniedbanych prowincji państwa pruskiego i – wskutek warunków narzuconych przez władze zaborcze – regionem typowo rolniczym. Na państwo pruskie patrzymy przeważnie przez pryzmat realizowanej przez nie polityki germanizacyjnej wobec polskiej ludności, walki o ziemię, ograniczania praw języka polskiego, niedopuszczania Polaków do stanowisk w administracji i w sądownictwie itd. Pamiętać też jednak trzeba, że było to jedno z najnowocześniejszych państw w ówczesnej Europie, legitymujące się wieloma osiągnięciami. Dysponowało ono znacznie większymi środkami organizacyjnymi i potencjałem ludzkim dla realizacji swej polityki na zajętych ziemiach polskich niż pozostałe mocarstwa zaborcze.

Ziemie polskie zagarnięte w wyniku rozbiórów przez Prusy pozostały zatem w granicach zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego. Polacy mogli tu korzystać z możliwości stwarzanych przez nowoczesne państwo i zarazem musieli stawić czoła jego dążeniom integracyjnym, stanowiącym dla nich wielkie niebezpieczeństwo. Forsowana przez państwo pruskie modernizacja w systemie prawnym, gospodarce, szkolnictwie itd. równoznaczna była z germanizowaniem polskiej ludności. W latach trzydziestych XIX w., gdy władze zaborcze znacznie zdynamizowały proces integrowania Poznańskiego z macierzystymi prowincjami pruskiej monarchii, miejscowe społeczeństwo polskie znalazło się w jednym z najtrudniejszych momentów w swych dziejach. Było to wówczas społeczeństwo ubogie, o stanowej jeszcze strukturze. Zdecydowaną jego większość stanowili nieuwłaszczeni jeszcze chłopci oraz żyjący w ubóstwie chałupnicy i komornicy. Wśród zamożnych mieszkańców miast dominowali Niemcy i Żydzi. Bogaci polscy kupcy i rzemieślnicy oraz drobni przedsiębiorcy tworzyli w nich niewielkie grupy. Szlachta, stanowiąca tylko około 1% polskiej ludności, zmagająca się z wieloma trudnościami. Wielu jej przedstawicieli było znacznie zadłużonych, nie potrafiło przestawić gospodarki w swych folwarkach na nowe tory, żyło ponad stan i traciło w szybkim tempie majątki na rzecz Niemców.

²⁰ J. Topolski, *Wielkopolski model gospodarczy drugiej połowy XVIII w.*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969, s. 815 i n.

W tej trudnej sytuacji najbardziej światli przedstawiciele ziemiaństwa i kształtującej się warstwy inteligencji, skupieni wokół dr. Karola Marcinkowskiego, stanęli na wysokości zadania. Wyróżniali się oni nie tylko w Wielkopolsce, ale w skali całego kraju gruntownym wykształceniem i szerokością horyzontów myślowych. Stworzyli program modernizacji struktury i świadomości społeczeństwa polskiego, nazywany pracą organiczną (od niedawna także programem samomodernizacji lub automodernizacji)²¹. Był to program mocno osadzony w ówczesnych realiach, dostosowany do własnych sił i możliwości oraz wybiegający daleko w przyszłość i konsekwentnie realizowany.

Twórcy wielkopolskiego programu samomodernizacji znali dobrze Niemcy i najbardziej rozwinięte państwa zachodnioeuropejskie: Francję i Anglię. Z poczynionych w nich obserwacji czerpali inspiracje w większym stopniu, niż ukazuje to bogata literatura przedmiotu. Przejmowane wzory przeważnie twórczo dostosowywali do miejscowych warunków. Najbardziej znana jest wyprawa Dezyderygo Chłapowskiego w latach 1818-1819 do Anglii i Szkocji celem zapoznania się u źródła z nowoczesnymi metodami uprawy roli, hodowli i zarządzania majątkiem ziemskim. Po powrocie gruntownie zmodernizował on produkcję rolną w swym majątku w Turwi, stając się wzorem (początkowo słabo naśladowanym) dla innych ziemian. Od 1836 r. kształcił w Turwi licznych praktykantów, którzy później zarządzali majątkami ziemskimi nie tylko w Wielkopolsce, krzewili bowiem postęp rolniczy także poza jej granicami²². August Cieszkowski, opracowując w 1848 r. koncepcję Ligi Polskiej, wzorował się na angielskiej Lidze przeciw prawom zbożowym, założonej przez Richarda Cobdena²³. W zapomnienie popadł fakt, że patron dynamicznie rozwijających się w Poznańskim włościańskich kółek rolniczych Maksymilian Jackowski zasięgał rad i wskazówek u prezesa chłopskich towarzystw rolniczych w Westfalii. Wielkopolski system spółdzielczości kredytowej, będący jednym z filarów polskiego frontu obrony narodowości, tworzono według wzoru spółek kredytowo-oszczędnościowych Hermana Schultzeego z Delitsch, który uważano za najbardziej przydatny w miejscowych warunkach. Został on twórczo do nich dostosowany, miał własne cechy gospodarcze i program ideowy. Od niemieckich spółdzielni kredytowych różnił się większą zawartością, czystością przestrzegania zasad spółdzielczych oraz większą odpornością na zmiany w życiu gospodarczym²⁴. Duże zainteresowanie doświadczeniami niemieckimi wykazywali również księża i działacze świeccy czynni w Związku Towarzystw

²¹ N. Davies, *Modernizacja: sojusznik czy wróg tworzących się nowoczesnych narodów?*; L. Trzeciakowski, *Wielkopolski program samomodernizacji – kształtowanie się nowoczesnego społeczeństwa*, w: *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, pod red. L. Trzeciakowskiego i K. Makowskiego, Poznań 1999, s. 18 i 66.

²² Z. Grot, *Dezydery Chłapowski 1788-1879*, Warszawa-Poznań 1983, s. 56 i n.; D. Chłapowski, *Chłapowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa 1998, s. 72.

²³ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*, t. I, Poznań 1951, s. 108-110.

²⁴ *Wielkopolski system spółdzielczości kredytowej*, pod red. S. Ochocińskiego, Warszawa-Poznań 1985, s. 42.

Katolickich Robotników Polskich. Przykładem godnym naśladowania stał się dla nich ks. August Pieper - twórca Towarzystwa Ludowego dla katolickich Niemiec (*Volksverein für das katholische Deutschland*). Starali się oni jak najlepiej poznać kierunki i formy działalności biura centralnego tego towarzystwa w Mönchengladbach²⁵.

Szczególne zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego w Poznańskim wzbudzał rozwój czeskiego ruchu narodowego. Z czasem przerodziło się ono w podziw dla osiągnięć Czechów w toczonej przez nich walce ekonomicznej i politycznej z silniejszym niemieckim przeciwnikiem. Czesi stali się dla Wielkopolan przykładem godnym naśladowania. Na przełomie XIX i XX w. ich aktywność gospodarczą, społeczną i polityczną obserwowano w Poznańskim z dużą i nieustającą uwagą. Hasło „Uczmy się od Czechów” należało wówczas do często powtarzanych w poznańskich czasopiśmie²⁶.

Także w okresie międzywojennym Wielkopolska wyróżniała się na tle innych regionów II Rzeczypospolitej. Do niepodległej Polski weszła ze znacznym potencjałem społecznym i gospodarczym oraz z najwyższymi standardami cywilizacyjnymi. W wielu dziedzinach życia społecznego posiadała nowocześniejsze niż w innych częściach kraju instytucje²⁷. Będąc najdalej wysuniętym na Zachód województwem kresowym rozwijała się pod wpływem procesów ekonomiczno-społecznych zachodzących w odradzającym się państwie polskim i nieco w cieniu Republiki Weimarskiej. Odróżniała się od reszty kraju inną strukturą społeczną (bardziej zbliżoną do krajów zachodnich) oraz stylem i wyższą jakością życia ludności. Nie było więc przypadkiem, że w Poznańskim ze znacznie większą siłą niż w Małopolsce czy dawnej Kongresówce doszły do głosu idee regionalizmu²⁸. Po utworzeniu w 1919 r. Uniwersytetu Poznańskiego stolica Wielkopolski z drugorzędного miasta na mapie kulturalnej Polski stała się w krótkim czasie ważnym centrum oświatowo-naukowym. Można by wymienić tu jeszcze wiele innych odrębności.

Stanowiącą oś niniejszych rozważań funkcję pomostu między Polską i światem zachodnim pełniła Wielkopolska nie tylko w międzywojennym dwudziestolecu, ale w całym XX w., przede wszystkim dzięki urządzanym od 1921 r. i przekształconym w 1925 r. w międzynarodowe Targom Poznańskim. Szybko zdobyły one pozycję najważniejszej imprezy handlowej w kraju. Zyskiwały też stopniowo rozgłos międzynarodowy, a liczba uczestniczących w nim państw wahała się od 10 do 20. W latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej plasowały się – obok targów w Lipsku, Lyonie i Mediolanie – w pierwszej czwórce międzynarodowych imprez

²⁵ W. Molik, *Z badań nad modelem działacza społeczno-politycznego w polskiej myśli politycznej dzielnicy pruskiej na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach pod pruskim panowaniem*, pod red. S. Kalemki, Warszawa - Poznań - Toruń, s. 205-206.

²⁶ R. Jaworski, „Swoj do swego”. *Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarczego Wielkopolan 1871-1914*, Poznań 1998, s. 206-214; W. Molik, *Wielkopolskie wobec czeskiego ruchu narodowego w XIX i na początku XX wieku*, w: *Problemy narodowościowe Europy środkowowschodniej w XIX i XX wieku*, Poznań 2002, s. 119-133.

²⁷ Zob. K. Dembski, *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej*, Poznań 1972.

²⁸ B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 1981, s. 21.

handlowych w Europie. Dzięki nim Poznań stał się „sławny w świecie jako emporium handlowe”²⁹. Nie były one przedsięwzięciem czysto handlowym przeznaczonym tylko dla kupców, producentów i menedżerów. Przyciągały tłumy publiczności, w tym wielu gości z wszystkich stron kraju i zagranicy. Wśród poznaniaków bywanie na Targach stało się z czasem obowiązkowe. Na ich uatrakcyjnienie wpływały organizowane w tym czasie w Poznaniu zjazdy i kongresy, krajowe i międzynarodowe.

Ogromne znaczenie miała Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowana w 1929 r. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, która była „wielkim przeglądem twórczości narodowej” w dziesięciolecie „po zmartwychwstaniu Polski”. Stała się ona wielkim świętem dla Polaków mieszkających w kraju i przybyłych z zagranicy oraz przyczyniła się do podniesienia rangi Poznania i Wielkopolski. W sumie wystawę tę zwiedziło 4,5 miliona osób, w tym aż 200 tysięcy gości zagranicznych. W czasie jej trwania zorganizowano w Poznaniu 140 różnych zjazdów i kongresów³⁰.

Po siedmioletniej przerwie, spowodowanej drugą wojną światową, Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały reaktywowane w 1947 r., stając się symbolem odbudowującego się kraju. W ówczesnej rzeczywistości musiały zmienić swój charakter z przedsięwzięcia handlowego na rzecz imprezy propagandowej, mającej świadczyć o wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Wystawiane przez państwa zachodnie ekspozyty stanowiły atoli zaprzeczenie tej propagandy. Toteż w 1951 r. Targi zostały zawieszono. Reaktywowane ponownie w 1955 r. przeżywają okresy rozwoju i zastoju, utrzymując rangę najważniejszej imprezy handlowej w Polsce. O systematycznym, mimo lat słabszej koniunktury, ich rozwoju świadczą liczby: uczestniczących państw, zawieranych kontraktów handlowych, powiększania terenów wystawowych itd. W okresie Polski Ludowej konsekwencją narzuconej Targom funkcji propagandowej było dążenie władz, by ekspozycję zwiedziło jak najwięcej osób. Corocznie w czerwcu przybywały więc do Poznania z całego kraju setki zorganizowanych grup wycieczkowych, a w latach 50. i 60. minionego stulecia do wielu poznańskich mieszkań w czasie trwania Targów wpaszały się kilkusobowe grupy dalekich krewnych i znajomych. Dla tysięcy ludzi Targi były wówczas okazją do „ucieczki od szarej rzeczywistości, dotknięcia dalekiego świata, tak innego i niedostępnego”³¹. Międzynarodowe Targi Poznańskie obrastały i obrastają różnymi imprezami gospodarczymi i kulturalnymi (zjazdami, kongresami itd.), stanowiły i stanowią „okno na świat” mieszkańców Wielkopolski i całego kraju.

*

Cechą charakterystyczną procesu dziejowego w Wielkopolsce w XIX i pierwszej połowie XX w. był rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Kształtowało się tutaj społeczeństwo bardziej nowoczesne niż w innych częściach kraju, świadome

²⁹ *Z biegiem lat. 75 lat Międzynarodowych Targów Poznańskich*, Poznań 1996, s. 12-14.

³⁰ Tamże, s. 21-22.

³¹ Tamże, s. 32.

swych celów i korzyści wynikających z działalności zbiorowej. Możliwości upowszechniania się wśród niego nawyku i umiejętności ciągłego działania opartego na wnikliwej analizie potrzeb społecznych i stosowania racjonalnych środków do sprostania im stwarzał stopniowo rozbudowywany od połowy lat 30. XIX stulecia – w ramach wspomnianego wyżej programu samomodernizacji – system polskich organizacji gospodarczych, społecznych, oświatowych itd. Budowę owego systemu zapoczątkowała grupa światłych ziemian, tworząc w 1835 r. Kasyno Gostyńskie, słusznie później nazwane „macierzą prac organiczników w Poznańskim”³². Jego filarami stały się następnie dwie instytucje utworzone w 1841 r.: poznański Hotel Bazar i Towarzystwo Pomocy Naukowej, wokół których z upływem czasu powstawały i rozrastały się towarzystwa i związki, obejmujące stopniowo swą działalnością wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego: ziemiańskie towarzystwa rolnicze, skupiające rzemieślników, czeladników i kupców towarzystwa przemysłowe, włościańskie kółka rolnicze, spółki kredytowo-oszczędnościowe, biblioteki zakładane przez Towarzystwo Czytelni Ludowych, koła gimnastyczne pod nazwą Sokół, chóry kościelne i świeckie ludowe, katolickie towarzystwa robotnicze, organizacje kobiece itd.³³ Oprócz zadań specjalistycznych–statutowych, wszystkie te organizacje miały niepisany, wspólny cel – obronę szeroko pojętej polskiej narodowości. Doskonalenie zawodowe i działania na rzecz ochrony interesów grupowych łączono w nich z ogólnym doszkalaćaniem w zakresie dziejów i kultury narodowej. Na zebraniach mówiono również o należywym wychowaniu dzieci w duchu narodowym i katolickim, krzewiono kult dobrej pracy i zachęcano członków do większej aktywności społecznej. Pouczano, że dobry polski rzemieślnik lub gospodarz powinien być człowiekiem religijnym i przykładowie żyjącym, pielęgnować polskie zwyczaje ludowe, abonować polską gazetę, czytać popularne książki z zakresu historii i geografii ojczyzny, uczestniczyć w składkach na cele narodowe, głosować na polskich kandydatów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego³⁴.

Cały ten system rozbudowywano z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym głównie ziemianstwa, duchowieństwa i inteligencji świeckiej, mniejszym zamożnego mieszczaństwa i stosunkowo słabym chłopów-gospodarzy. Ze składek i darowizn, bez dotacji państwowych utrzymywano lub wspierano prawie wszystkie polskie towarzystwa społeczne oraz instytucje naukowe i kulturalne (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Teatr Polski w Poznaniu). Dzięki ofiarności społecznej Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego mogło prowadzić szeroką działalność, podziwianą także przez Niemców. W pierwszym pięćdziesięcioleciu swego istnienia pomogło ono zdobyć wyższe, średnie lub zawodowe wykształcenie

³² S. Jankowiak, *Kasyno Gostyńskie 1835-1846. U początków pracy organicznej w Wielkopolsce*, Gostyń 1996, s. 6.

³³ W. Molik, *Jak pod pruskim mundurem biło polskie serce. Środkowoeuropejski fenomen Bazaru*, „Kronika Miasta Poznania” 2015, nr 4, s. 124-139.

³⁴ W. Molik, *Prace organiczne a rozwój polskiej świadomości narodowej na ziemiach pod panowaniem pruskim w XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki badawczej)*, w: *Od Wiosny Ludów do powstań śląskich*, pod red. W. Wrześnińskiego, Bytom 1998, s. 113.

kilku tysiącom młodzieńców z niezamożnych środowisk społecznych³⁵. Bez jego działalności trudno byłoby sobie wyobrazić wykształcenie się warstwy polskiej inteligencji w Poznańskim.

Na podkreślenie zasługuje jednak przede wszystkim szeroki zasięg społeczny omawianego systemu organizacyjnego. W latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej w prawie każdym wielkopolskim mieście i miasteczku oraz w wielu wsiach na terenach, na których przeważała liczebnie ludność polska, działało towarzystwo przemysłowe bądź kółko rolnicze, katolickie towarzystwo robotnicze, koło gimnastyczne Sokół, czynna była biblioteka ludowa, dawał koncerty chór kościelny lub świecki, istniała spółka kredytowo-oszczędnościowa itd. Wielu polskich mieszkańców tych miast i miasteczek należało jednocześnie do kilku stowarzyszeń i uczestniczyło w organizowanych przez nie zebraniach, wiecach, prelekcjach, kursach, obchodach rocznic narodowych itd. Kółka rolnicze skupiały łącznie 17 tys. włościan, Związek Towarzystw Gimnastycznych Sokół liczył prawie 11 tys. członków (w całym państwie niemieckim), archidiecezjalny Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich osiągnął liczbę 30 tys. członków, a do spółek kredytowo-oszczędnościowych należało około 60 tys. chłopów i chałupników³⁶. Można zatem powiedzieć, że w XIX i na początku XX w. Wielkopolanie stworzyli system organizacyjny wyróżniający się dużą sprawnością oraz służący dobrze obronie narodowości i wychowywaniu obywatelskiemu. Przed pierwszą wojną światową osiągnął on wysoki stopień umasowienia, jeden z najwyższych wówczas wśród mniejszości narodowych na kontynencie europejskim.

Doświadczenia i sieć organizacji z czasów zaborów stanowiły ważny czynnik rozwoju Wielkopolski w dwudziestolecie międzywojennym. Jest on jednakże słabo lub w ogóle niezauważany w literaturze historycznej, zwłaszcza w opracowaniach o charakterze syntetycznym³⁷. W międzywojniu z dużym powodzeniem prowadziło nadal swoją działalność wiele organizacji i towarzystw powstałych w XIX w., jak Towarzystwo Naukowej Pomocy, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich itd. Powstało też wiele nowych stowarzyszeń, w tym kilkanaście typowo regionalnych, jak Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, Towarzystwo Kultury i Sztuki w Gostyniu, Stowarzyszenie Regionalne Ziemi Bukowskiej czy Leszczyńskie Towarzystwo Krzewienia Nauki i Sztuki. Podobnie jak przed pierwszą wojną światową w prawie każdym wielkopolskim mieście i miasteczku skupiało się od kilku do kilkudziesięciu stowarzyszeń, z dawnymi tradycjami oraz sporą liczbą członków i sympatyków³⁸. Żadne inne województwo Drugiej Rzeczypospolitej nie posiadało tak rozbudowanych tego rodzaju struktur. Owym licznym stowarzyszeniom, mocno osadzonym w różnych środowiskach oraz w większym lub mniejszym zakresie obej-

³⁵ W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841-1939*, Poznań 1985 s.122.

³⁶ W. Jakóbczyk, *Studia...*, t. III, s. 43, 49, 136.

³⁷ Brak na ten temat rozważań w monografiach: J. Topolskiego, *Wielkopolska poprzez wieki* (Poznań 1999) i A. Czubińskiego, *Wielkopolska w latach 1918-1939* (Poznań 2000).

³⁸ B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski*, s. 22.

mującym wszystkie warstwy ówczesnego społeczeństwa, zawdzięczała Wielkopolska w dużym stopniu swoją odrębność oraz osiągnięcia w życiu społecznym i gospodarczym. Ich dynamiczny rozwój przerwał na kilka lat wybuch drugiej wojny światowej.

Do odbudowy istniejących przed wojną i tworzenia od podstaw nowych stowarzyszeń i związków oświatowo-kulturalnych, gospodarczych, charytatywno-religijnych, sportowych itd. przystąpiono zaraz po wyzwoleniu Wielkopolski spod okupacji hitlerowskiej. Lata 1945-1947 przyniosły wręcz eksplozję oddolnych inicjatyw prowadzących do szybkiego odrodzenia się ruchu stowarzyszeniowego. W ich wyniku powstały dziesiątki różnych towarzystw, organizacji i związków we wszystkich powiatach województwa. W 1946 r. istniało w Wielkopolsce 307 różnych stowarzyszeń, obejmujących swoim działaniem dziesiątki obywateli³⁹. Podobnie jak przed wojną cała Wielkopolska, mimo kłopotów lokalowych, kadrowych i finansowych, została pokryta gęstą siecią stowarzyszeń wszystkich typów. Najniższy jej szczebel w gminach i wsiach tworzyły stowarzyszenia zwykłe: koła rodzicielskie, chóry kościelne i świeckie, zespoły pieśni i tańca, bractwa strzeleckie, koła miłośników miast, lokalne związki rzemieślników, kupców, restauratorów itd. Nad nim plasowały się struktury stowarzyszeń statutowych o zasięgu powiatowym, wojewódzkim (mające swoje oddziały w powiatach) oraz stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej (Polski Czerwony Krzyż, Liga Ochrony Przyrody, Polski Komitet Opieki Społecznej, Związek Harcerstwa Polskiego) i stowarzyszenia wielkopolskie zarejestrowane jako organizacje o zasięgu ogólnopolskim (Towarzystwo Czytelni Ludowych, Polski Związek Zachodni, Narodowy Instytut Postępu itd.)

W samorządnej i bogatej w tradycje efektywnej pracy Wielkopolsce liczne stowarzyszenia zaspokajały lokalne potrzeby i aspiracje, były szkołą wychowywania obywatelskiego, stanowiły „swoistą fortecę”, gdzie ingerencje urzędników państwowych i funkcjonariuszy partyjnych „były jeszcze słabe, gdzie decydowała fachowość i autentyczne zaangażowanie”⁴⁰. Toteż z wprowadzaniem w Polsce wzorów totalitarnego kierowania społeczeństwem działalność ich coraz bardziej niepokoiła władze komunistyczne. Sprawujące nad nimi kontrolę urzędy bezpieczeństwa wprowadzały coraz więcej ograniczeń prawnych, kadrowych i finansowych. Ataki ze strony władz na organizacje społeczne nasiliły się w 1948 r. Po powstaniu PZPR władze województwa poznańskiego zarządziły likwidację dziesiątek stowarzyszeń i bardzo rzadko wyrażały zgodę na założenie nowych. Procedurą likwidacyjną objęto w zasadzie wszystkie organizacje społeczne, które nie miały swych central w Warszawie, w tym około 250 stowarzyszeń i związków zarejestrowanych przed 1 stycznia 1939 r. Cały ten mocno rozbudowany i sprawnie działający wielkopolski system organizacji społecznych w krótkim czasie legł w gruzach. W połowie lat 50. XX w. w większości 33 powiatów województwa poznańskiego nie było zarejestrowane żadne stowarzyszenie lokalne bądź oddział towarzystwa o zasięgu wojewódzkim.

³⁹ I. Kowalski, *Wielkopolskie stowarzyszenia i związki w latach 1945-1955 (odbudowa - rozbitcie - likwidacja)*, „Kronika Wielkopolski”, 1992, nr 1, s. 17.

⁴⁰ Tamże, s. 21.

W ponad stuletnim okresie, między rokiem 1835 i 1948, kształtowało się w Wielkopolsce społeczeństwo obywatelskie, realizujące swoje aspiracje i cele bez (w czasie zaboru) lub ze słabą (po 1918 r.) pomocą państwa, umiające sprostać wyzwaniom czasu. Zlikwidowanie po 1948 r. przez władze komunistyczne systemu wolnych stowarzyszeń i związków, pełniącego z powodzeniem funkcję szkoły obywatelskiej, przyczyniło się – obok znacznej w powojennych latach wymiany ludności, upowszechniania socjalistycznego systemu wartości itd. – do zanikania etosu Wielkopolan. Powstała po rozgromieniu wolnych stowarzyszeń i związków luka miały wypełnić reglamentowane przez władze nieliczne towarzystwa centralne, których oddziały lub zarządy powoływano w każdym powiecie i województwie. Organizacje te, kierowane odgórnie przez terenowy aparat partyjny, nie mogły zaspokajać i nie zaspokajały aspiracji lokalnych i autentycznych potrzeb społecznych. Z czasem część tych organizacji usamodzielniała się, a wiele z licznych w Wielkopolsce towarzystw miłośników miast i ziem osiągnęło w swej pracy znaczne sukcesy. Po roku 1989 nastąpiła erupcja inicjatyw lokalnych i obywatelskich. Wiele z nich zrealizowano, założono wiele nowych stowarzyszeń. System organizacji i związków w skali sprzed 1948 r. dotąd się jednak nie odrodził.

*

Do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego Wielkopolski w średniowieczu i czasach nowożytnych znaczny wkład wnosił element obcy. W drugiej połowie XIII i na początku XIV w. napłynęli tu licznie niemieccy osadnicy, którzy w lokowanych wówczas miastach stanowili niewątpliwie element kierowniczy. Z czasem większość z nich uległa polonizacji. Przewagę ludności niemieckiej zachowały tylko miasta przygraniczne: Wałcz, Międzyrzec, Wschowa itd. Później nastąpił napływ żywołu niemieckiego do Bojanowa, Rawicza i Leszna. W Kaliszu już pod koniec XIII w. osiedlili się Żydzi, oni też obsługiwali mennicę Mieszka Starego. W następnym stuleciu Kazimierz Wielki po raz pierwszy skodyfikował ich prawa i otoczył ich opieką. W Poznaniu i Gnieźnie pierwsze osady żydowskie założono prawdopodobnie w XIII stuleciu. Zamieszkujący Wielkopolskę Żydzi cieszyli się przywilejami, zapewniającymi im swobody religijne, osobistą ochronę, prawo samodzielnego administrowania swoimi gminami itd.⁴¹ Wiosną 1548 r. zostali w Wielkopolsce życzliwie przyjęci bracia czescy, wygnani z Czech przez Ferdynanda I. Kolejna duża fala uciekinierów i emigrantów z Czech, Śląska, Pomorza i Brandenburgii napłynęła do Wielkopolski w okresie wojny trzydziestoletniej (1618-1648)⁴². W drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w. rozprzestrzeniły się tu wszystkie odłamy reformacyjne – luteranizm, kalwinizm, arianizm. Pod wpływem Czechów „powstał w Wielkopolsce – i tylko w tej dzielnicy - jeden z pol-

⁴¹ Zob. S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1848. Przeobrażenia w łonie żydostwa polskiego pod panowaniem pruskim* (podrozdział: *Żydzi poznańscy w Polsce przedrozbiorowej*), Poznań 2001, s. 20 i n.

⁴² J. Dworzaczkowa, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 42.

skich kościołów różnowierczych, z własną konfesją, odmienną i od luteriańskiej i od kalwińskiej⁴³. W Poznaniu w niektórych epokach – obok Niemców i Żydów – wyraźnie swą obecność zaznaczali tworzący nieduże kolonie Szkoci, Włosi, Francuzi i Grecy. W XVIII stuleciu sprowadzono do podpoznańskich wsi katolickich osadników z okolic Bambergu, którzy stopniowo się spolonizowali⁴⁴. Niewiele wiemy o współżyciu w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej katolickich i ewangelickich mieszkańców wielkopolskich małych miast i miasteczek. Problem ten czeka na wnikliwe zbadanie. Wykorzystywane dotąd przez historyków źródła nie odnotowują większych konfliktów między ludźmi różnych wyznań – katolickiego, ewangelickiego i mojżeszowego, chociaż nie brakowało antagonizmów i zatargów na tle wyznaniowym. Można więc powiedzieć, że przed rozbiorami Rzeczypospolitej w wielkopolskich miastach ludzie różnych wyznań żyli zgodnie obok siebie, w nieprzerwanej wielkim konfliktami koegzystencji. Współpracowała też ze sobą reprezentująca różne wyznania wielkopolska szlachta. Jeszcze w okresie kontreformacji mocno przywiązana do katolicyzmu jej większość wybierała na posłów do sejmu i wielkopolskiego sejmiku protestantów, „ludzi dobrze zakorzenionych w sąsiedztwie i cieszących się zaufaniem”. Charakterystyczna dla tego okresu nietolerancja wyznaniowa nie miała na owe wybory większego wpływu⁴⁵.

W okresie zaboru pruskiego nastąpiły w strukturze narodowościowej ludności Wielkopolski duże zmiany. W wyniku znacznego napływu pruskich urzędników z rodzinami i sprowadzania przez władze zaborcze kolonistów itd. wyraźnie zwiększył się wśród niej udział Niemców. Znaczny odsetek mieszkańców stanowili również Żydzi. Polacy i Niemcy tworzyli odrębne społeczeństwa, żyjące obok siebie, przed 1848 r. okazujące sobie jednak dużo tolerancji. W drugiej połowie XIX w. koegzystencja mieszkańców narodowości niemieckiej i polskiej w wyniku rozszerzania przez władze pruskie polityki germanizacyjnej i nasilania się walki ekonomicznej stawała się coraz trudniejsza, a po utworzeniu w 1894 r. *Hakaty* stosunki między nimi uległy znacznemu zaostrzeniu. Można by wymienić tu sporo różnego rodzaju lokalnych konfliktów narodowościowych, które nie przybierały jednakże ekstremalnych form. W Poznaniu nie doszło, jak w Królestwie Polskim i Galicji, do pogromu Żydów. Od połowy XIX w. ci ostatni emigrowali licznie do miast w głębi i na zachodzie Niemiec oraz do Stanów Zjednoczonych nie w wyniku pogromów, lecz niepowodzeń w twardej walce ekonomicznej z polskimi kupcami i rzemieślnikami. Obie historiografie polska i niemiecka długo rozwijały się konfrontacyjnie, stąd mocniej wyeksponowane są w nich konflikty narodowościowe, a często niedostrzegane lub pomijane formy koegzystencji i współpracy. Poza tym na stosunki narodowościowe w Wielkopolsce spoglądamy na ogół przez pryzmat konfliktów między elitami obu grup ludnościowych. Znacznie mniej wiemy, jak układały się one w życiu codziennym niższych warstw społecznych, wśród ludności chłopskiej i robotniczej.

⁴³ Tamże, s. 5-6.

⁴⁴ J. Paradowska, *Bambrzy, mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*, Warszawa-Poznań 1975.

⁴⁵ A. Mączak, *op. cit.*, s. 260.

Dziedzictwo kulturowe Wielkopolski stanowi bogatą spuściznę, którą dzisiejsze pokolenia mieszkańców regionu powinny nie tylko pielęgnować i chronić, ale również czerpać z niego wzory i inspiracje w swych dążeniach do sprostania wyzwaniom XXI w. Funkcja pomostu, jaką Wielkopolska pełniła w większym lub mniejszym zakresie w ponad tysiącletnim okresie dziejów Polski, znaczący jej udział w transferze kulturowym z krajów Europy Zachodniej na ziemię polskie, a także tradycje społeczeństwa obywatelskiego oraz koegzystencji ludzi różnych wyznań oraz narodowości mogą i powinny służyć dzisiaj za drogowskaz i zobowiązanie w trudnym procesie integrowania się naszego kraju ze strukturami europejskimi.

W opracowanej u progu XXI w. *Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego* zapisano: „ulokowanie województwa w grupie aktywnej współpracy międzyregionalnej” oraz „wykreowanie Poznania na europejskiej rangi ośrodek metropolitalny”⁴⁶. Cele te są dotąd **realizowane z niedostateczną dynamiką i inwencją. W wielu inicjatywach i realizowanych** projektach o randze międzynarodowej Poznań wyprzedzają inne duże miasta, w tym zwłaszcza Wrocław. Dziedziczymy po przeszłości, dalekiej i tej najbliższej, także wielkopolski etos, którego stopniowy upadek nastąpił w okresie Polski Ludowej⁴⁷. Pożądane staje się zatem tworzenie warunków dla jego odbudowy oraz podjęcie szerokiej działalności edukacyjnej celem uświadomienia szerokim rzeszom mieszkańców Wielkopolski całego bogatego dziedzictwa kulturowego regionu.

Prof. dr hab. Witold Molik, Instytut Historii UAM, Poznań (witmol@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: Wielkopolska, dziedzictwo kulturowe, społeczeństwo obywatelskie, system polskich organizacji

Keywords: Greater Poland, cultural heritage, civil society, system of Polish organizations

ABSTRACT

The author discusses three selected elements of the cultural heritage of Greater Poland which can and should help the society of this region to cope with the challenges of the 21st century. He shows the role of Greater Poland in the cultural transfer from West European countries over a millennium of Polish history, from the reception of Christianity in the year 966 up to the 20th century. The second element of the cultural heritage of Greater Poland consists in the traditions of a civil society. In the 19th and the first half of the 20th century in this area a more modern society was shaped compared to other parts of Poland, a society aware of its goals and the advantages that follow from collective action. The opportunity to enhance the habit and skills of continued activity based on a thorough analysis of social needs and implementation of rational measures to deal with them gave rise in the 1830s to a

⁴⁶ *Strategia rozwoju województwa wielkopolskiego. Sejmik Województwa Wielkopolskiego*, Poznań 2000.

⁴⁷ Szerzej na ten temat w: *Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku*. Wybrał i opracował W. Molik przy współudziale A. Baszko, Poznań 2005, s. s. 18 n.

gradually developed system of Polish economic, social, educational and other organizations which were only dismantled by the communist authorities in the first years after the Second World War. The third of the selected elements of the cultural heritage of Greater Poland described by the author is the contribution made to the region's economic, social and cultural development by German settlers arriving in waves since the 13th century, as well as Jews, the Czech Brothers and other refugees from Bohemia and Moravia who arrived in large numbers in the second half of the 16th century.